

GO
CO. OŻARÓW S.A.
CEMENT
Najtańszy na Wybrzeżu

bat

Sierakowice, tel. 81-63-38
tel. 81-69-36

Gd. Kokoski,
tel. 41-20-56 w. 641
ul. Cementowa 1 (szkoła drzew)

RELAKS

DZIENNIK BAŁTYCKI

Nr 134 (15080) Rok L indeks 350028 ISSN 0137/9062 Nakład 50 tys. G (1)

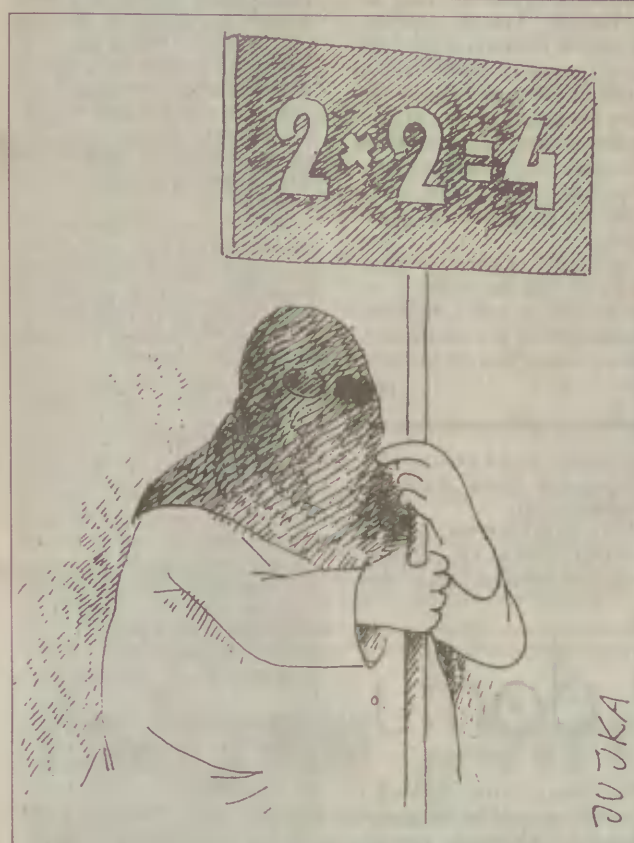
Sobota 11, niedziela 12 czerwca 1994 r. Cena 2500 zł

ORDEIK s.c.
Bezpośredni importer

oferuje

- guziki
- wstążki atlasowe
- inne dodatki krawieckie

Hurtownia, Gdańsk,
ul. Krynicka 1, pok. 101,
tel. 41-80-61 w. 122,
fax 41-82-39



700 lat! Wielkie dni Przywidza

Przywidzowi stuknęło od pierwszej znanej wzmianki w kronikach właśnie 700 lat. Z tej okazji w sobotę i w niedzielę (11 i 12 bm.) odbędzie się tam wiele wartych uwagi wydarzeń i imprez.

W sobotę LZS Przywidz walczyć będzie w meczu piłki nożnej z Gedanią Gdańsk. To o 14, a o 17 nastąpi oficjalne otwarcie festynu. Produkcją będzie się m.in. zespół dziecięcy, zespół muzyki, po czym odbędą się ochoteczne tany...

W niedzielę o 10.30 w miejscowym kościele odprawiona zostanie msza św. według liturgii w języku kaszubskim. Po mszy koncertować będzie orkiestra dęta z Jodłowna, a o 12.30 w ośrodku campingowym ludowy gawędziarz kaszubski poprowadzi takie konkurencje rozrywkowe, jak przeciąganie liny, obieranie ziemniaków, noszenie wody i włożenie na słup... Wystąpi także zespół folklorystyczny, a dzieci ścigać się będą w workach, uprawiać szałom na rowerze i rzucać piłką do kosza. Całość zakończy się około 18, chyba że rozbawieni mieszkańcy zechcą bawić się do upadłego...

g.k.

„Zetka” na... komary

Radio „Zet”, którego koncesja na nadawanie programu ogólnopolskiego została podpisana 9 bm., może dotrzeć do ok. 11 mln ludzi.

Obecnie na terenie kraju działa 11 nadajników „Zetki”, a zostanie uruchomionych następnych 9, nadających na niskich częstotliwościach. Według szefa „Zetki”, Andrzeja Woyciechowskiego, jest to przede wszystkim radio informacyjne, „dla poważnych ludzi, nawet jeśli są młodzi”, radio, w którym jest muzyka, ale także dużo publicystyki, spotkań z wielkimi postaciami kultury, a także dużo programów satyrycznych i rozrywkowych.

„Zetka” nadaje przez satelitę „Eutelsat”, sygnał jest kodowany. Do końca lata (lub w razie potrzeby), „Zetka” będzie prowadziła akcję przepłaszania komarów, emitując sygnał podobny do tego, jaki wysyłają nietoperze. Sposób ten został wypróbowany we Francji i USA. W czwartek od godz. 17 radio zaczęło nadawać sygnał, nie od razu z pełnym sukcesem, gdyż doprowadzał on do szału domowe koty. Po telefonach od słuchaczy udało się ustalić odpowiednią wysokość dźwięku.

Woyciechowski zademonstrował wczoraj dziennikarzom ten dźwięk. Jak twierdził, na granicy słyszalności; jedni go słyszą, inni nie (PAP nie usłyszał).

(PAP)

11 czerwca sobota, imieniny Barnaby, Radomila
12 czerwca niedziela, imieniny Janiny, Onufrego

Polska
Telewizja
Kablowa S.A.

1022 hPa

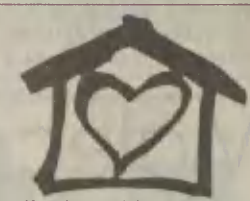
Zachmurzenie małe
lub umiarkowane, nie-
znacznie wzrastające do
dużego. Możliwe opady
deszczu. Wiatr z kierum-
ków północnych słaby
okresami umiarkowany.

14°C - 16°C
8°C - 9°C

Łatwiej o aborcję

Siejm uchwalił wczoraj poprawkę do Kodeksu Karnego dopuszczającą przerwanie ciąży w przypadku „ciężkich warunków życiowych lub trudnej sytuacji osobistej” kobiety. Ustawę przyjęto w wersji zaproponowanej przez Parlamentarną Grupę Kobiet i popartej przez ponad 200 posłów. Za ustawą głosowało 241 posłów, przeciw było 107, a 32 wstrzymało się od głosu.

Dokończenie na str. 2



Kupując produkty oznaczone tym symbolem pomagasz budować domy opieki dla dzieci

Średnia ocen... 6,0!!!

Oto kwiat prymusów

105 najlepszych spośród ośmiu tysięcy tegorocznych maturzystów z województwa gdańskiego odebrało wczoraj na scenie Teatru Wybrzeże nagrody kuratora oświaty.

Każda szkoła średnia przedstawiła swojego najzdolniejszego abiturienta. Najbardziej rzęsiste oklaski otrzymał Michał Golu-biewski, który skończył Gdańskie Liceum Autonomiczne z doprawdy imponującą średnią ocen równą 6,0. Niektórzy uczniowie uhonorowani za znakomite wyniki w nauce schodzili ze sceny, mówiąc, iż ze względów finansowych rezygnują ze studiów lub podejmują je tylko w formie zaocznej. Niestety, stworzenie systemu stypendialnego dla najbardziej zdolnych, jak powiedziała kurator Danuta Kleczek, to sprawa dalekiej przyszłości.

Na zatłoczonej sali teatru, wśród rodziców i nauczycieli prymusów, obecni byli również rektorzy największych gdańskich uczelni - uniwersytetu i politechniki, wiceprzewodniczący gdańskiego sejmiku samorządowego, Stefan Jaskowski i przedstawiciele hierarchii kościelnej. ok

Europartenariat - do zobaczenia!

Teraz Bilbao



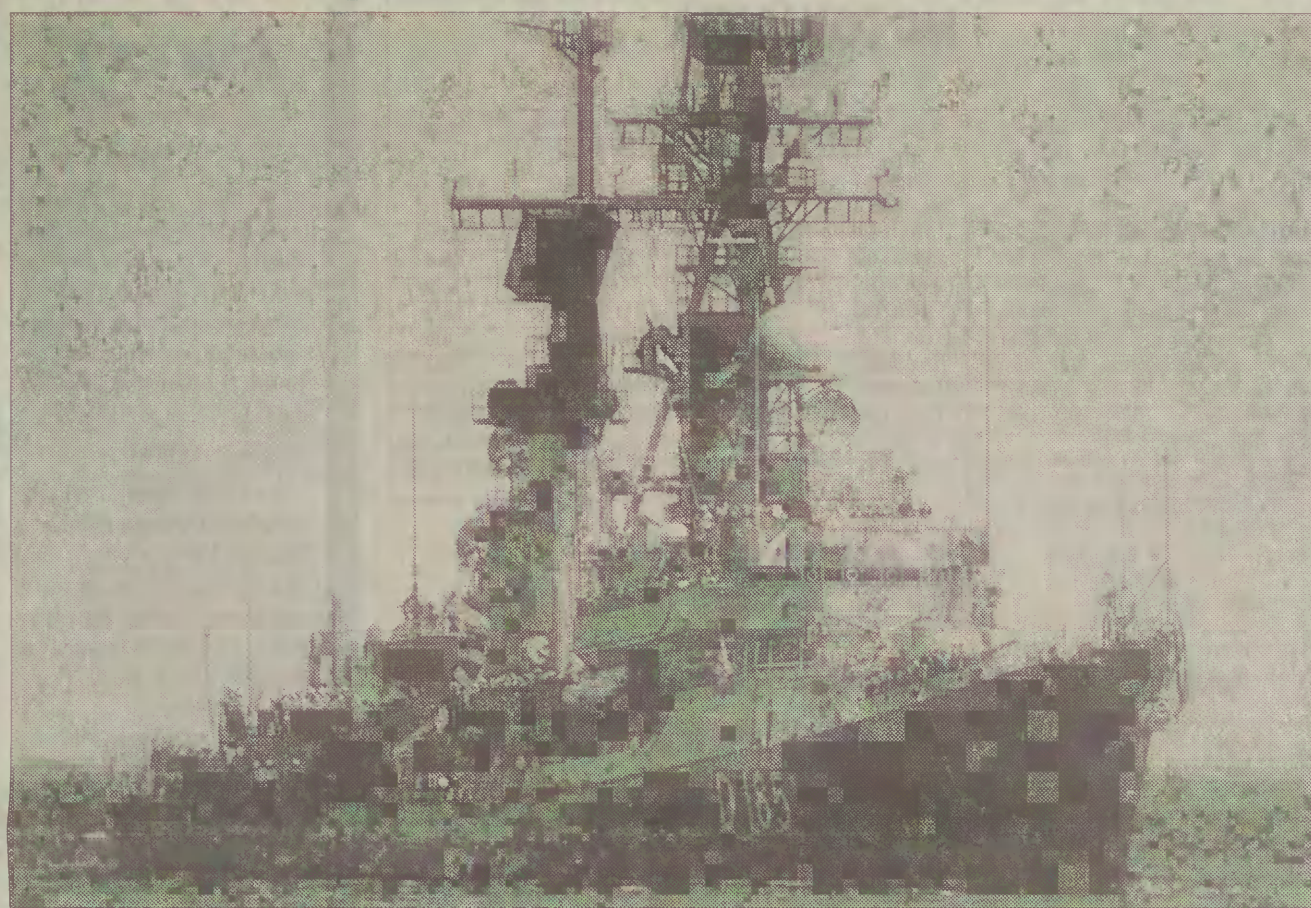
Wczoraj, w drugim dniu Europartenariatu, który odbył się w Gdyni, pośród zgłębienia setek zawieranych umów, w sumo po południu odbyła się uroczystość przekazania pucharu ze srebra i burzyny, będącego symbolem tej imprezy, organizatorom następnego forum małych i średnich przedsiębiorstw, które jeszcze w tym roku, w dniach 21 i 22 listopada odbędzie się w Hiszpanii, w Bilbao, w Kraju Basków. Puchar ten z rąk ministra ds. integracji europejskiej, Jacka Saryusz-Wolskiego odebrał Jose Antonio Cadera, będący jego odpowiednikiem w rządzie Kraju Basków.

Fot. Maciej Kostun

Także
str. 2 i 8

BALTOPS '94

• Okręty już w Gdyni



Amerkański niszczyciel rakietowy „Hayler” wpływa do portu w Gdyni. Zaczumował przy nabrzeżu Francuskim.

Fot. Maciej Kostun

Prezydent Jamroz uciekał przed kupcami

Lincz w powietrzu

Prezydent Gdańska, Franciszek Jamroz musiał uciekać bocznymi drzwiami z sali, w której ogłosił postanowienie o rozpoczęciu remontu budynku Hali Targowej. Kupcy zebrani w pomieszczeniu krzyczeli, że „przyjdzie dzień kiedy go powiesz”.

Prawnymi właścicielami hali są Marian i Jadwiga Siemkowscy, którzy wygrali, ogłoszony w ubiegłym roku, przetarg na obiekt. Ważność transakcji oprotostowała część kupców, posiadających w hali swoje stoiska. Powołali się na przyrzeczenie ma-

gistatu - które ponoć otrzyma-
li dwa lata wcześniej - że bu-
dynek właśnie im zostanie
sprzedany.

Wczoraj w Urzędzie Miejskim, w obecności kilkudziesięciu użytkowników hali, jej właściciela i pracowników ma-

gistatu prezydent Jamroz wyraził zgodę na rozpoczęcie przez Siemkowskiego remontu obiektu. Koronnym argumentem prezydenta było widmo zawalenia się budynku. Wypowiedź przyjęto krzykiem i gwizdami.

Zdeterminowani kupcy zablokowali wyjście, którym prezydent chciał opuścić salę. Z tłumu padały wyzwiska pod adresem miejskiego wójarza.

Dokończenie na str. 2

Policja uchyła rąbka tajemnicy

Fałszywe miliony

Falsherze „rozpracowali” już nowe banknoty, które zaczął emitować Narodowy Bank Polski pod koniec I kwartału br. Od pewnego czasu fałszyfikaty są w obiegu w województwie gdańskim.

Nowy, trefny „Reymont” i „Sienkiewicz” niczym, na pierwszy rzut oka, nie różnią się od emitowanych przez bank. Czerwony nadruk, znak wodny, nitka świecąca na wyświetlaczu oraz nienaganna numeracja wzbudzają zaufanie. Jedynie papier jest zbyt śliski, bez śladów wytłoczeń druku, ale te niuanse mogą jedynie wyczuć opuszkami palców doświadczonych kasjerki.

Nie ma dnia, żeby trójmiejskie banki nie przechwytywały fałszywych 1-miliono-

wych i 500-tysięcznych banknotów - mówi komisarz Andrzej Filocha z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. - Ostatnio wychwycono je w gdańskim City Banku, Banku Energetycznym i Komunalnym. Ekspedientka w Krokowej przechwyciła kobietę z większą ilością „fałszywek”, podobnie było w Kartuzach. Bywają też fałszywe 100-dolarówki i 100-, 200-markówki. Te ostatnie zresztą podrobione niezwykle profesjonalnie, nie są do odróżnienia przez amatorów.

Okazuje się, że ten intratny proceder przeważnie nie jest uprawiany przez jednego człowieka. Wygląda to z reguły tak, jak w zdarzeniu opisanym nam przez policję:

Dokończenie na str. 2

Śmierć na działkach

Wódka burzy krew

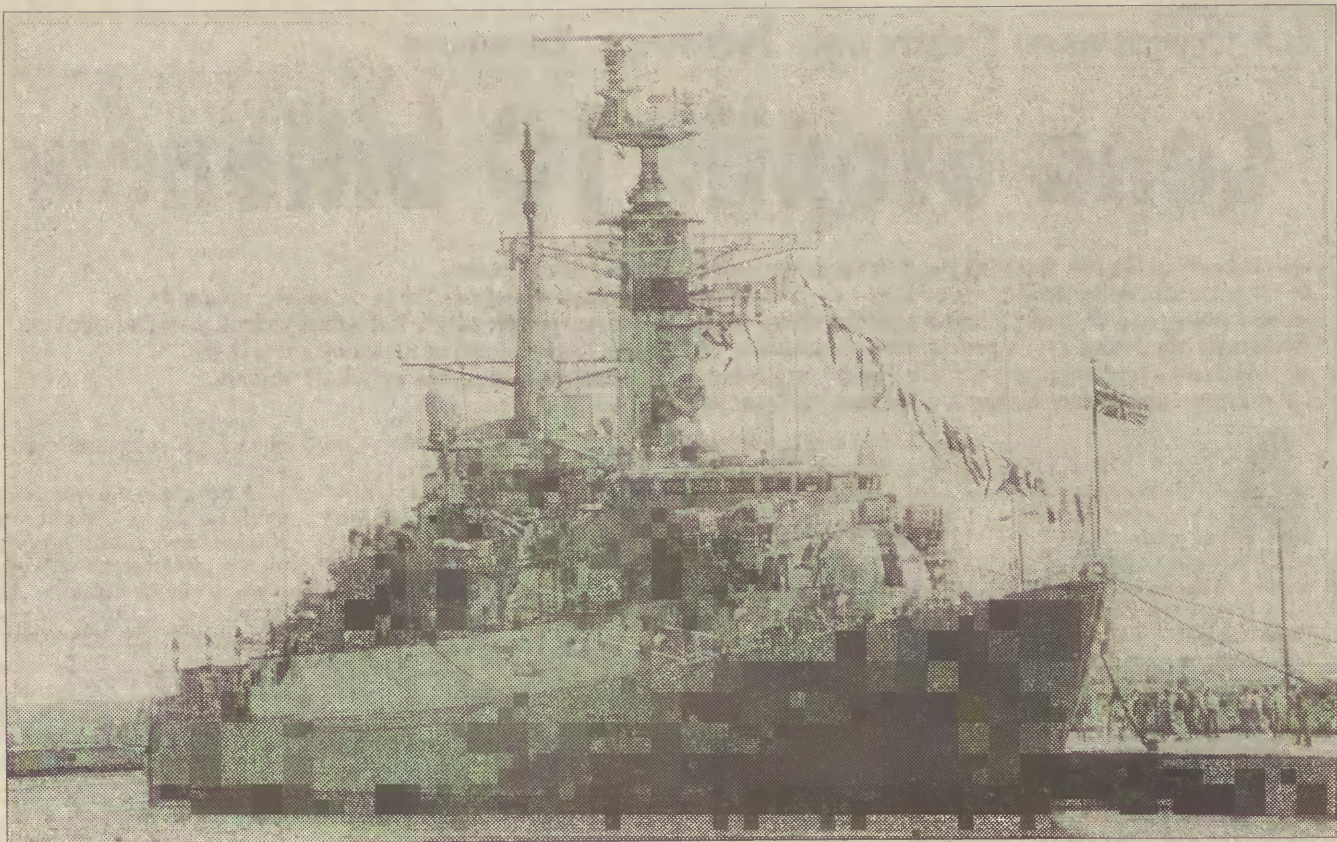
W środę, kilka minut po godz. 15, policjanci patrolujący ogródki działkowe przy ul. Pomorskiej w Gdańsku, zauważyli leżącego na piaskach mężczyznę. Już wstępne oględziny pozwoliły na wydanie diagnozy - był martwy.

Jak ustalono w trakcie dochodzenia, 55-letni Zdzisław Ch., którego zwłoki znaleźli policjanci, wraz z trzema kolegami pił przed śmiercią wódkę w pobliskich zaroślach. Policji udało się ustalić personalia wszystkich uczestników libacji - zostali przesłuchani w środę wieczorem. Przyznają, że w trakcie konsumowania alkoholu doszło do niegroźnej bójki, w

której - jak twierdzą - brał też udział Zdzisław Ch. Nie przeszkodziła ona jednak w dalszym biesiadowaniu. Godzinę później ofiara opuściła kompanów i poszła w stronę domu.

Policja nie dała wiary wyjaśnieniom trójki pijaczków. Przyczyną śmierci 55-lata było bowiem ciężkie pobicie. Podejrzanych o spowodowanie jego śmierci przesłucha dzisiaj prokurator.

aks

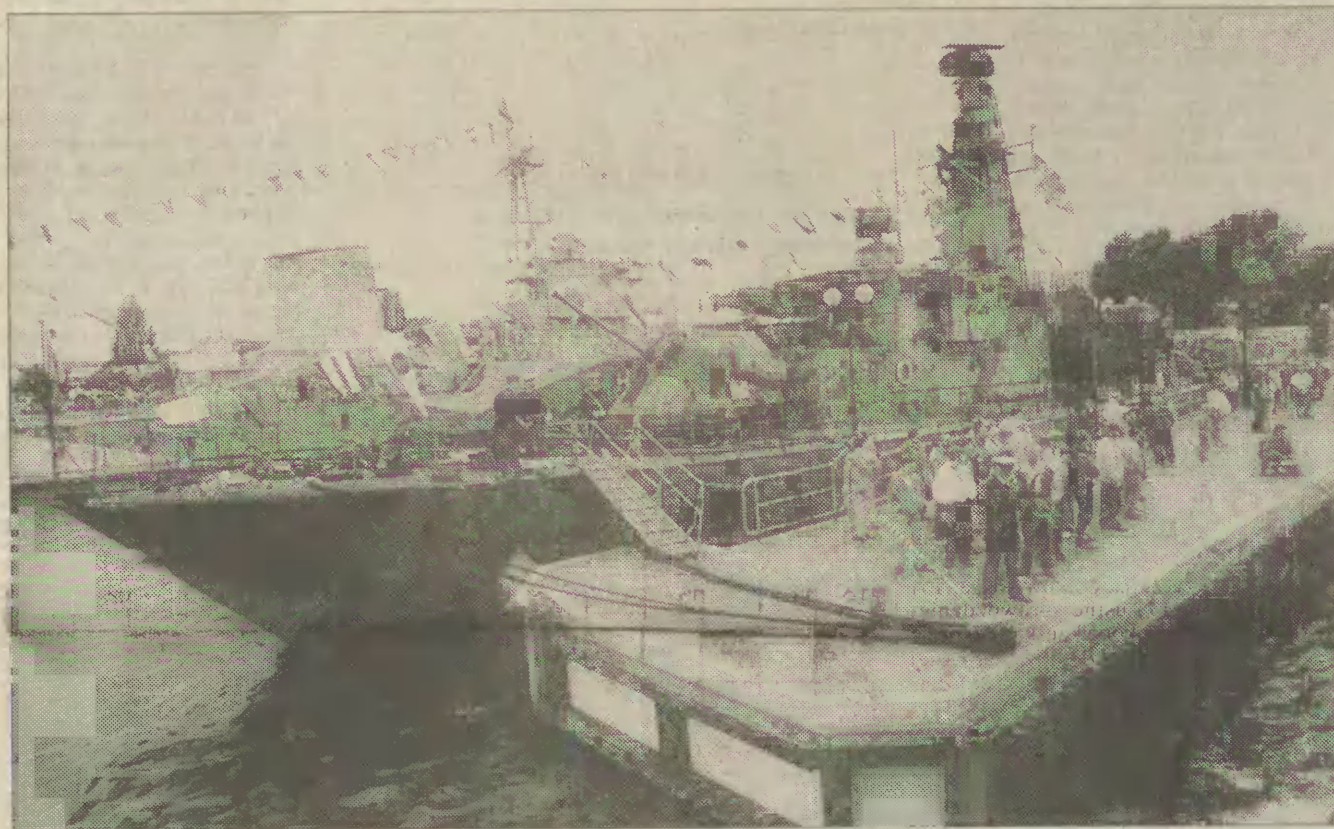


Jako pierwsza zjawiała się brytyjska fregata „Active”

Niedługo wpłynie krążownik

Okrety już w Gdyni

Szesnaście okrętów uczestniczących w dwuetapowych manewrach bałtyckich NATO - Baltops '94 weszło wczoraj do Gdyni. Rano, jako pierwsza, zjawiała się brytyjska fregata „Active”, która cumuje przy nabrzeżu Pomorskim. Pozostałe weszły po zakończeniu ćwiczeń, po godz. 14. Dzisiaj nastąpi podsumowanie manewrów. W sobotę za tydzień w Gdyni spodziewana jest wizyta największego okrętu biorącego udział w manewrach - amerykańskiego krążownika rakietowego „Gettysburg”.



Przy nabrzeżu Pomorskim cumuje szwedzka korweta „Goeteborg”

Jak poinformował nas Janusz Walczak, rzecznik prasowy dowódcy Marynarki Wojennej RP, wczoraj dobiegł końca pierwszy etap manewrów morskich Baltops '94, z udziałem okrętów krajów sojusza NATO. Polskie jednostki i śmigłowce zaprezentowały działania ratownicze, a następnie odbyła się parada okrętów. Jednocześnie zaczął się drugi etap ćwiczeń, które będą kontynuowane wyłącznie przez jednostki paktu do 17 bm.

18 bm. do portu gdynieńskiego ma wpłynąć krążownik „Gettysburg”, największy okręt uczestniczący w Baltops '94. Krążownikiem dowodzi kmdr Peter Smith, Amerykanin polskiego pochodzenia. „Gettysburg” ma długość 170 m i wyporność prawie 10 000 ton. Jego uzbrojenie stanowią rakiet Harpun i rakiety pionowego startu MK-91, umieszczone w wyrzutniach pod pokładami. Krążownik posiada na wyposażeniu dwa śmigłowce. Załoga okrętu składa się z 407 oficerów, podoficerów i marynarzy. Podczas pobytu w Gdyni „Gettysburg” będzie udostępniony do zwiedzania!



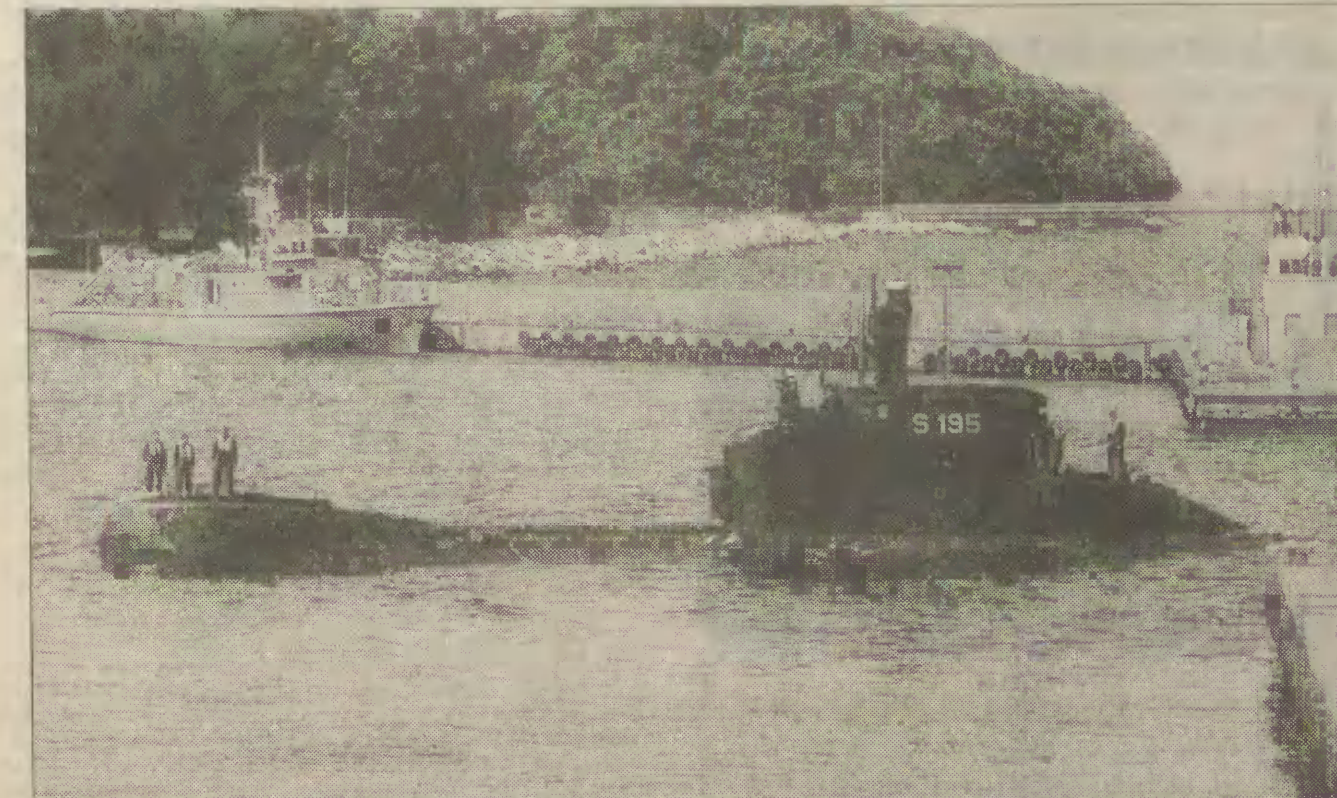
Przypomnijmy, że dzisiaj i w niedzielę okręty zgraniczne i polskie również będą udostępnione dla zwiedzających. Brytyjska fregata „Active” w godz. 10 - 16, a pozostałe jednostki - w godz. 13 - 16, w tym nie biorące udziału w Baltops '94 -

okręt szkolny ORP „Gryf”, kuter rakietowy „205”, okręt rakietowy ORP „Piorun”.

Oprócz „Active” przy nabrzeżu Pomorskim cumuje szwedzka korweta „Goeteborg”. Miejscem postoju fregaty rosyjskiej „Neustrashimij” i

amerykańskiego niszczyciela rakietowego „Hayler” jest nabrzeże Francuskie. Pozostałe jednostki będą cumować w Porcie Wojennym w Gdyni Oksywiu.

Jacek Sieński
Zdjęcia: Maciej Kostun



Niemieckie U-booty wpływają do Portu Wojennego na Oksywiu

Galeria zagadek XX wieku

Przypadki niejakiego yeti

Peter Krassa i Reinhardt Habeck mają szansę stać się najlepszymi uczniami Roberta Charrouxa i Ericha von Dänikena - dwóch czołowych tropicieli zagadek współczesności. W roku ubiegłym ich książka „Biblioteka liści palmowych”, która już niebawem powinna ukazać się także i u nas, stała się wielkim wydarzeniem na europejskim rynku wydawniczym, a na listach bestsellerów zderzonizowała dzieła obu protoplastów tego nurtu literatury popularnej. W „Biblioteka liści palmowych” Krassa i Habeck zestawili swoistą galerię zagadek XX wieku. Na jej kartach zastanawiają się, ile prawdy jest w przekazach na temat obserwacji UFO, czy możliwe jest podejmowanie podróży w czasie, kto zaprojektował i skonstruował megalityczne pomniki rozsiane na terenie całej Europy zachodniej, a także... czy istnieje legendarny yeti.

No właśnie - istnieje?

Opinie na temat istnienia yeti są podzielone. Zwolenników jego istnienia jest w przybliżeniu tylu samo, co przeciwników. Proporcje te sprawiają, że spór jest szczególnie zażarty. Szczęśliwym trafem do toczącej się już kilkadziesiąt lat dyskusji włączyli się naukowcy. Dzięki ich zaangażowaniu szybko udało się oddzielić plewy od ziarna - to, co w opowieściach o yetim może mieć jakieś uzasadnienie, od tego, co, ponad wszelką wątpliwość, jest całkowitą fikcją i owocem fantazji.

Nie ma dymu bez ognia

Yeti nie jest wymysłem Europejczyków. Zanim ekspedycje himalaistyczne natrafiły na domniemane ślady tajemniczej, dwunożnej, silnie owłosionej istoty, która miałaby zamieszkiwać niższe partie Himalajów oraz Tybetu, legendy na temat istnienia człowieka śniegu krążyły wśród tamtejszych tubylców. Twierdzili oni, że wielokrotnie stykali się z tą tajemniczą, rudowłosą istotą o wzroście dochodzącym do dwóch metrów. Rezultatem takich spotkań były m. in. malowidła - wizerunki yeti, które zachowały się w buddyjskich klasztorach. Wiek niektórych z nich jest współcześnie oceniany nawet na 200-300 lat. Sprawa nie jest więc wcale nowa.

Relacja pierwszego Europejczyka na temat yeti, a raczej jego śladów pozostawionych w śniegu, pochodzi z 1832 roku od Anglika B. H. Hodgsona, który w Nepalu, w niższych partiach Himalajów miał natrafić na ślady dużych, bosych stóp, które do złudzenia przypominały odciski stóp małp człekokształtnych. Druga, bardzo podobna relacja jest młodsza od tej pierwszej o 57 lat i zawdzięcza my ją także Brytyjczykowi - L. A. Wadellowi. Ten ostatni jako pierwszy przywiózł też opis yeti przekazany mu przez Szerpów. Zgodnie z nim, yeti jest wysoką, dwunożną istotą pokrytą gęstym rudawobrązowym futrem. Ma dużą, płaską twarz, a jego głowa ma kształt lekko spłaszczonej gruszki. Sprawia wrażenie, jakby był czymś pośrednim między człowiekiem i małpą. Spłoszony potrafi szybko uciekać na czterech kończynach. Tubylcy twierdzili też, że wielokrotnie widzieli, jak yeti używał kamieni i suchych gałęzi jako narzędzi. To mogłoby wskazywać, iż jest on bliżej spokrewniony z człowiekiem niż z małpą.

Inne relacje pochodzą już z XX wieku. W 1921 roku w czasie wyprawy na Mt. Everest owłosionego, bosonogiego wielkoluda przez pewien czas miał obserwować Włoch N. A. Tombasi. W 1970 roku zdjęcia olbrzymich odcisków stóp dostarczyli dwaj znani wspinacze, Don Whillars i Douglas Haston. W 1986 roku, na wysokości 4200 metrów yeti widział sam Reinhold Messner - najwybitniejszy żyjący himalaista. Twierdzi on, że słuchając opowieści o człowieku śniegu nigdy nie wierzył w ich autentyczność i zawsze uważał je za wymysł. Zdanie zmienił dopiero wtedy, gdy sam zetknął się z tą tajemniczą istotą. Mówi, że przez 10 minut rudowłosą „człeko-malpę” obserwował z odległości najwyżej 50 metrów. Jak łatwo się domyślić, od tego czasu należy do najbardziej zapalonych (a zarazem najbardziej prominentnych!) zwolenników hipotezy o istnieniu człowieka śniegu, co w himalaistycznym świecie wcale nie przysporzyło mu popularności.

W sumie, z czasem, zgromadzono przeszło...

300 relacji pochodzących z rejonu Himalajów.

Część z nich dotyczyła spotkań „trzeciego stopnia”, część natomiast relacjonowała okoliczności odnalezienia śladów hipotetycznego stworzenia. Oponenti yeti twierdzili (i twierdzą zeszłą do dziś), że każdy z domniemych dowodów można zakwestionować. Choć z pozoru zakrawa to na paradoks, najłatwiej uczynić to z relacjami nauceknych świadków. Zdaniem wiedeńskiego psycho-

loga Horsta Seidlera na znacznych wysokościach dochodzi często do halucynacji spowodowanych brakiem tlenu oraz obumieraniem komórek mózgu. Ponadto, na śnieżnym, białym i ciemniejszym, nieregularnym płacie bardzo łatwo wziąć za sylwetki istot człekokształtnych. Jego zdaniem to właśnie tym dwóm okolicznościom zawdzięczamy liczne relacje na temat spotkań z człowiekiem śniegu. Według niego, to nie więcej, jak wysokogórski odpowiednik pustynnej fatamorgany. Czy jednak o takie halucynacje można posadzać samego Messnera - człowieka, który bez użycia tlenu zdobył

w 1954 roku, druga w trzy lata potem. W 1960 roku w tym samym celu na wyprawę w całości finansowaną przez brytyjski dziennik „Daily Mail”, w rejon lodowca Khumbu wyruszył nie kto inny, jak zdobywca Everestu - sir Edmund Hillary. Zadania z wypraw nie zakończyła się sukcesem. Żadnej nie udało się natknąć na tajemniczą, owłosioną istotę. W buddyjskim klasztorze Khumjun oglądano tylko skalp, który zdaniem mnichów miał pochodzić z głowy yeti. Nie można jednak także powiedzieć, iż wyprawy zakończyły się klęską. To, że nie natrafiono na człowieka śniegu nie

na ślady, mogące wskazywać na istnienie podobnego stworzenia. Na Syberii jest ono nazywane almasi. Widziano je jednak nie tylko tam; także w Pamirze, na Kaukazie, w górach Altaju i w okolicach pustyni Gobi. Rosyjscy badacze zebrali sporą kolekcję sierści tajemniczej istoty. Analizy wykazały, że włosie to najprawdopodobniej pochodzi od nieznanej odmiany naczelnych. Potwierdzały to poglądy Myrty Shackley amerykańskiej zoolog, która uważa, że zarówno yeti, jak i jemu pokrewne stworzenia są prawdopodobnie stosunkowo nielicznymi, przetrwały do naszych czasów egemplarzami neandertalczyka - człowieka kopalnego, który przed 50 000 lat istniał równoległe z homo sapiens, a następnie został przez niego zdominowany i wyparty w najmniej korzystne obszary ekumeny. Takie jak np. Tybet, czy Himalaje.

Ale nie tylko tam. Także w Ameryce Południowej ma ponoć istnieć podobna istota, z uwagi na wielkość stóp, nazwana - Big Foot, czyli „Wielka Stopa”. Big Foot ma występować w Kanadzie, w Kolumbii Brytyjskiej, w USA w Oregonie i w lesistym stanie Waszyngton. Najbardziej wiarygodne relacje na ten temat pochodzą od Pata Linquista, Petera Grieve'a, Glenna Thompsona. Roger Patterson jest natomiast autorem jednego z najważniejszych dowodów, który może ostatecznie przewrócić szalę na korzyść zwolenników istnienia yeti i istot yeti podobnych. Chodzi o wykonany przez niego w 1967 roku w Yakima szesnastomilimetrowy film, na którym przez kilkadziesiąt sekund widać baraszkującą w zaroślach wysoką, człekokształtną, mocno owłosioną istotę. Ten niepowtarzalny dokument poddano precyzyjnej analizie zarówno w USA, jak i w ówczesnym ZSRR. Opinia specjalistów po obu stronach oceanu była identyczna. Film Pattersona jest autentyczny, trudno przypuszczać, by ktoś w przebraniu tak umiejętnie mógł naśladować ruchy człekokształtnej małpy. Jej wzrost określono na 195 cm, wagę na około 130 kg. A więc wreszcie niepodważalny dowód?

Okapi, ryba trzonopłetwa

Myra Schackley przypomina, że podobne przypadki miały już miejsce w historii zoologii. Dopiero w początku XX wieku w Afryce odkryto okapi - zwierzę z jednej strony przypominające osła, a z drugiej zębrę, a w 1938 roku, na Oceanie Indyjskim wyłowiono żywą prehistoryczną rybę trzonopłetwą, która teoretycznie nie powinna żyć na powierzchni Ziemi nie powinna już istnieć od kilkadziesiąt milionów lat. Czy podobnie będzie z yeti? Na razie trudno o jednoznaczną odpowiedź, choć sieć poszlak na pewno się zagęszcza. Tymczasem, na zakończenie można przytoczyć dowcip, który w swej książce cytują Krassa i Habeck:

Spotykają się dwa yeti. Jeden mówi do drugiego: „Widziałeś już kiedyś Reinholda Messnera?” „Nie odpowiada zapytany. - Ja nie, ale nie tak dawno spotkał go mój brat i nawet z nim rozmawiał”. „A więc to tak! - cieszy się pierwszy yeti. - To znaczy, że Reinhold Messner naprawdę istnieje?”.

Roman Warszawski

Redakcja dziękuję Agencji Wydawniczej „Uracus” za udostępnienie zdjęć pochodzących z książki „Biblioteka liści palmowych”, która właśnie ukazała się na rynku księgarskim.



Odcisk stopy yeti sfotografowany przez Reinholda Messnera.

wszystkie ośmiotyśięćdziesiąt? Na dodatek - jeśli twierdzi on, że tajemniczą istotę obserwował na stosunkowo niewielkiej wysokości 4200 metrów n.p.m.?

Śladami yeti

Jego przeciwnicy rozprawiają się również łatwo. Arnold Pocher, który przez wiele lat zajmował się weryfikacją przekazów na temat spotkań z yeti, uważa, iż ogromna większość śladów, uznawanych za dowód egzystencji człowieka śniegu, w rzeczywistości jest śladami albo niedźwiedzi, albo langurów - odmiany małpy, która niekiedy zapuszcza się w wysokie partie

znaczy, że on nie istnieje. Hillary powiedział potem:

„Jak się przypuszcza, yeti, prowadzi nočný tryb życia, my natomiast eksplorację prowadziliśmy tylko w ciągu dnia. Naddo - yeti na pewno jest bardzo płochliwy, a nasze wyprawy były duże, hałaśliwe, bardzo łatwe do dostrzeżenia. Tak jak nie natrafiliśmy na yeti, tak samo nie natknęliśmy się na ślady, dość liczne w tamtych okolicach pomyślnie. Nikt jednak z tego powodu nie twierdzi, że puma śnieżna nie istnieje. Ja sam nadal jestem bardzo przekonany, iż istnienie człowieka śniegu nie jest niczym innym, jak tylko wymysłem. Zetknąłem



Kadr ze słynnego filmu Roberta Pattersona z roku 1967. Film ten uznano za jeden z najpewniejszych dowodów przemawiających za istnieniem amerykańskiego yeti - „Wielkiej Stopy”.

gór. Inna możliwość to to, iż ślady nadnaturalnej wielkości są odciskami śnieżnych rakiet używanych przez Szerpów, albo... iż są to normalne ślady ludzkich stóp „wytopione” przez wysokogórskie słońce.

Ci, którzy są przekonani, że yeti istnieje, słysząc to, stukają się w czoło. Bo - jeśli chodzi o ślady ludzkich stóp - kto po śniegu chodzi na bosaka? Langury natomiast w Himalajach w ogóle nie występują. Nie mówiąc już o śladach niedźwiedzi, które odcisnęte w śniegu, wyglądają całkiem inaczej. Widać na nich ostre pazury. Bardziej wyraźnie. Natomiast żadne z domniemyanych śladów yeti odcisku pazurów nie posiadają.

Od początku lat 50. zorganizowano nawet...

kilka ekspedycji,

których jedynym celem było stwierdzenie istnienia człowieka śniegu. Pierwsza z nich odbyła

się ze zbyt wieloma opowieściami tubylców na ten temat, by móc w to powątpiewać”.

Yeti i spółka

Doniesienia o istnieniu nieznanego, dwunożnej istoty człekokształtnej nie pochodzą jednak tylko z Tybetu i z Himalajów. Na terenie byłego ZSRR także wielokrotnie napotymano

EKSPRESY

3-POKOJOWE, Zabianka - kupię, 52-42-34 63916

DETEKTYW - Ochrona, windykacja, 22-19-49 69311

FIAT Tipo, 1991 - 130 mln, 52-13-13 86374

GOLF 1.9 TD, 1993, 26-38-18 61561

KUPIĘ silnik do Opla Ascony B, tel. 31-75-41 67563

NIEMIECKA firma zatrudni pracownika do prowadzenia biura w Gdańsku, powyżej 30 lat, wykształcenie średnie, znajomość branży elektroniczno-technicznej, operatywny, samochód, niemiecki, rosyjski. Kontakt - sobota Grand Hotel, Pan Wasch 13.00 - 18.00, grzecznościowy 56-16-16 67562

SPRZEDAM Opla Kadett 1.2 benz., brązowy, 1980 r., kombi - 39 000 000. Tel. 51-15-80 po 16.00 67567

ZATRUDNIĘ malarzy, 32-53-38. Gdańsk, ul. Miedziana 10/1, od 18.00 do 20.00 69021

SŁOWNIK
WYRAZÓW BIEŻĄCYCH

SAMORZĄD - przez analogię do samopas, samowtór czy samotrzcęć nasuwa błędną interpretację, jakoby rząd sam rządził. Co jest - składają - masłem maślanym tylko pozornie, a w istocie kulą w plot, bo nigdzie rząd nie rządzi sam, a jedynie współrządzi, na spółkę np. z prezydentem (zob.), parlamentem (też zob.), a bywało, że i samojedną partią, a nie była to partia Samojedów. Podobnie samorząd nie jest rządem sklepów samoobsługowych, czyli Samów. Skoro już wiadomo, czym samorząd nie jest - należy przejść do określenia, czym właściwie jest. Rzecz tylko w tym, że na dobrą sprawę nie wiadomo czym. Wiadomo jedynie, że jest dobry oraz że działa jak odtrutka na komchów (tj. komunistycznego chowu) centralizm demokratyczny, który z kolei polega na tym, że o wszystkim decyduje centrum ulokowane w centralnym punkcie kraju, czyli stolicy. W tym to sensie samorząd jest dobry na centralizm, co mogłoby znaczyć, że jest też bliski provincializmu. O ile jednak s. bezprzymiotnikowy jest trudny do zdefiniowania, o tyle uпрzymiotnikowany jest łatwiejszy. Np. samorząd lokalny (nie mylić z zarządzaniem lokalami) oznacza, że rządzą się same prowincje, powiaty, gminy, sołectwa. Np. samorząd uczniowski to rządy uczniów w szkole itd. Ponieważ jednak w szkole nie rządzią uczniowie lecz nauczyciele, zaś w sołectwach do prowincji ich mieszkańcy trzeba stwierdzić, że samorząd nigdzie nie występuje w postaci czystej, zbliżonej do spirytusu. Zawsze jest rozcieńczony i zabarwiony jakimś świnstwem. Niemniej, samorząd jest dobry, w odróżnieniu od samosądu, który jest zły. Samo bowiem użycie członu „samo” nie jest samo z siebie pozytywne, przykładem samowola czy samobójstwa albo samoderżawie. To ostatnie zresztą znaczy to samo co samorząd, a jest czym innym. SŁOWIARZ

Kiedy tchórzliwi stają się odważni,
odważni zaczynają się bać.

Marian T. Karaś

Small business do wzięcia

Biuro pisania życiorysów

Zawsze się mówiło, że kandydatów do nomenklatury dobiera się nie według zasług politycznych i poglądów, lecz wiedzy i talentów. A jednak po każdym zakreśleniu historii do „koryta” dostawali się przede wszystkim „bojownicy” - niekoniecznie wykształceni. I nie dlatego, że do szkoły mieli pod górkę. W czasach „walki” po prostu, kiedy był czas na naukę, oni walczyli z reżimem, niesprawiedliwością społeczną, wyrwali ojczyznę z łap imperialisty, działali potajemnie w podziemiu, walczyli o wolność naszą i waszą, przywracali ojczyznę Europie itp. Nawet gdy się okazało, że drogą walki szedł człowiek z wyższym wykształceniem, to na pewno przechrzta jakiś lub zdradca poprzedniej formacji.

Jeśli więc burzyciele starego ładu muszą ogarnąć wszystko bojowym rozumem, zaczynają się schody, albowiem fachowcy są bądź po drugiej stronie barykady, bądź nie mają prawidłowej przeszłości. Mają zle życiorysy. A zatem dopuszczenie ich do tzw. cycka budzi zrozumiały sprzeciw „słusznych” życiorysów. To taka polska nie tyle przypałość, co raczej specjalność.

Dopuszczenie jednak trzeba - im wcześniej, tym lepiej. I tu jest interes do zrobienia: znaleźć dla nich furtkę, a więc stworzyć sieć biur pisania życiorysów. Życiorysy prawidlowych, rzecz jasna, słusznych.

Wydawałoby się, że przecież ludzie sami mogą sobie preparować nowe życiorysy. Ale to naiwność. Każdy jest tak przywiązany do swojego życiorysu, jak do swojej skóry - nie podoba. Ponadto trzeba to zrobić profesjonalnie, udokumentować, znaleźć „świadków” i poręczyce. Nie ma co odkrywać na nowo Ameryki, wystarczy sięgnąć do skarbnicy narodowych tradycji. Wszyscy wiecej patriotci mieli jakieś ciemne karty w swoich życiorysach, podłe czyny lub kompromitujące postętki. A kto o nich wie? Najlepsi w te szachrajstwa byli komuniści. Każdy dygnitarz miał czyste proletariackie pochodzenie według teorii Darwina.

Proletariackie życiorysy wzruszały katorgą, kazamatami, ciągłymi ucieczkami przed policyjnymi śpiłkami. Jak profesjonalnie były tworzone, okazuje się dopiero teraz, kiedy ku zaskoczeniu pospólstwa, wychodzi ziemiańskie pochodzenie „proletariuszów” odcinających się od fałszywych korzeni.

Nie się nie zmieniło. Zapotrzebowanie na dobre życiorysy jest nadal duże. O ile łatwo wyprzeć się przynależności do PZPR, o tyle trudno udowodnić uczestnictwo w wielkich strajkach, akcjach ulotkowych, spanie na styropianie itp. Na tym właśnie będzie polegać sedno usługi - napisanie i udokumentowanie prawidłowego życiorysu.

Wkładka
z ministrem
czyli: jak zarabiają gazetyBABSKE
GADANIE

Żyjemy niewątpliwie w bardzo ciekawych czasach. W czasach, kiedy na przykład w zakładach mięsnych w Gdyni urządziła się głódówka, a po ulicach Warszawy jeżdżą między samochodami szaleńcy na żyworolkach. Minister Miller składa niedwuznaczne propozycje „Tygodnikowi Solidarność”, a ceny benzyny wzrastają tradycyjnie przed wakacjami. Swoją drogą, metody propagandowe Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej są zadziwiająco pomysłowe (gdyby takie były w innych dziedzinach!). Osobiście, ze zdziwieniem przyjęłam wiadomość, że owo ministerstwo wykupiło dwie strony w „Tygodniku Solidarność” za 60 mln złotych miesięcznie. Na tych dwóch stronach totalnie antykomunistycznego (z założenia) czasopisma, komunistyczny minister będzie mógł wrócić swoje trzy grosze. Nigdy nie miałam wątpliwości, że wszystko na tym świecie obraca się w sumie wokół dwóch spraw: pieniędzy i... (tu niech sobie każdy sam dopowie).

Jak by nie patrzeć, to przecież nie sam minister będzie zapiełniał te dwie strony. Tylko frajerzy pracując za wierszówkę. Kolumny redagowane więc będą przez dziennikarzy. Obowiązuje prosta zasada - wróg wrogowi oka nie wykoje. Za taką sumę, rzecz jasna.

Jerzy Kłosinski, zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, stwierdził że nie będzie propagandy, a jedynie informowanie o pracach ministerstwa. Wolne żarty. Przecież nie po to resortu buł 60 milionów miesięcznie, żeby ich krytykować. Za taką sumę to i obiektywizm zachować trudno. Za taką sumę należy się pochwały. A pochwała równa się propagandzie.

Wspomnieć należy tu mimochodem, że Ministerstwu Pracy i Polityki Socjalnej udostępniło miejsca jeszcze parę innych „gazet” - „Nowy Tygodnik Popularny” (OPZZ), „Tygodnik Samorządowy”, „Zielony Sztandar”, „Kobieta i Życie”, a nawet niejako „Trybuna”, żeby nie powiedzieć „Ludu”. „Życie Warszawy” przytacza fragment oświadczenia zredagowanego przez samego Millera w „Tygodniku Solidarność”: „Inaugurujemy dziś wspólnie z »Tygodnikiem Solidarność« spotkanie z państwem za pośrednictwem wkładki poświęconej polityce społecznej”. I tak dalej. Równie dobrze mogłoby to brzmieć: „Polityka socjalna dotyczy nas wszystkich - klasy robotniczej i inteligencji. Górnika wydobywającego w pocie czoła węgiel, rolnika pracującego w znoju na polu i lekarza ratującego z poświęceniem ludzkie życie. Porozumienie z »Tygodnikiem Solidarność« przejdzie do historii jako krok w stronę dialogu z narodem”. I tak dalej.

Swoją drogą zastanawia fakt, że w przypadku „Tygodnika Solidarność” „przeważały względy finansowe” - jak to określa „Życie Warszawy”. Wniosek nasuwa się sam. Ludzie, którzy biorą w tej gazecie pieniądze za marketing, reklamę i takie tam inne, nadają się do wymiany, skoro wolą wyciągnąć rękę po finanse do Millera, zamiast do czytelnika. Uatrakcyjnienie pisma i form jego sprzedaży, tudzież jakakolwiek promocja, są w stanie zwiększyć liczbę czytelników, a tym samym ilość wpływów do kasy firmy.

Nie rozumiem tylko w tym wszystkim jednej rzeczy. Po co się wtrącam? Co mi w końcu do tego? Przecież ani ja, ani nikt z moich znajomych nie czytuje „Tygodnika Solidarność”...

Badowska

Z notatnika desperata

Na Berlin

Spotkania kombatanatów na polach dawnych bitew stały się bardzo popularne. Zwycięzcy przy okazji okrągłych rocznic lubią sobie powspominać w alianckim gronie.

W przyszłym roku będzie znakomita okazja do spotkań zwycięzców z okazji 50. rocznicy zdobycia Berlina.

Podobnie jak w Normandii siedemdziesięcioletni kombataneci spadochroniarze skakali z historycznych „Dakot” i towarzyszyli im lotniczo-batalistyczne pokazy, tak i pod Berlinem zachowane zostaną realia z przeszłości. Zdobycy stolicy Trzeciej Rzeszy wyruszą piechotą. Towarzyszyć im będą, poruszające się tuż za plecami, specjalne grupy likwidujące maruderów lub tych, którzy zechcą się wrócić, gdyż ułęką się trudów podróży albo zostawili samowar na gazie. Inne grupy kombatanatów zbierać po drodze będą wszystko, co może mieć jakąś wartość w ojczyźnie.

Ludność śledząca długie pochody kombatanatów z Kalmucji i innych pięknych krain zwycięskiego mocarstwa, pozdrawiana będzie historycznym, wojennym powitaniem „Dawaj chasy!”

Czy tak pomyślana impreza nie nadwerzy sił wiekowych już eks-zołnierzy? „Kombatanatów u nas mnogo” - odpowie z pewnością tamtejszy minister kombatanatów dumny z wielkiej wojennej sławy swego narodu, wyzwoliciela Europy.

S. Binio

Komu post?

Bledak pości z konieczności
Ku bogaczom śląc pytania:
Czy sandacz, losoś lub kawior
To też postne dania?

Krystyna Sylwestrzak

Figura

CYWILIZACJA

POSTKOMUNIZMU

Marek Adamiec

Kubły z pomyjami...

Wcale nie tak dawno jakieś wiek formy polskiego życia intelektualnego, towarzyskiego, uczuciowego i rodzinnego zamierały w porze nadawania serialu opowiadającego o życiu codziennym wielkiego świata pt. „Dynastia”. Oj, było to życie szalenie skomplikowane i powikłane, nie będzie chyba przesadą stwierdzenie: lajdak na lajdaka, świntuchem poganiał. Myślę, że o popularności tego serialu decydował nie tyle fakt, że chodziło tam o wielkie pieniądze, wielkie namętności, wreszcie wielkie kasy. Myślę, że sprawa była o wiele prostsza, sprowadzała się do konstatacji: ten cały świat to jedno wielkie świnstwo, toć przecież zupełnie jak u nas - w Polsce, gdzie złodziej na złodzieja siedzi i każdy tylko patrzy, co by tu ukrąść. Prawda, że tak właśnie chcemy widzieć naszą rzeczywistość? Prawda, że tak widzimy naszą rzeczywistość? Dość przecież przysłuchać się rozmowom toczonym w miejscach publicznych, a to w tramwaju, a to w poczekalni u lekarza, a to Sejmie kolejnej kadencji. Tylko co jakiś czas, niczym Filip z konopi, wyskakują nam kolejni jedyni sprawiedliwi, którzy zapowiadają, że czas z tym zrobić porządek. Ale i tych zapowiadających nikt już chyba nie bierze poważnie, boć zawsze pojawia się podejrzenie - ci to dopiero muszą być umiarni po same uszy...

Przedmiotami codziennego użytku w Polsce są właśnie kubły z pomyjami.

Wyjaśniam: „pomyje to odpadki z kuchni, najlepiej kuchni dużego zakładu gastronomicznego, które wykorzystuje się gospodarczo”. Może to ktoś uznać za przesadę, ale zdaje mi się, że od dobrych kilku lat kamieniami jesteśmy właśnie pomyjami. Ot, dość gazet codzienną przejrzyć, telewizor włączyć, jakieś gogolwiek polityka posłuchać - pomyje leją się, nieczym dziesięć wodospadów Niagara, bez przerwy, z każdego miejsca, nieomal z każdego ust (jak oni mogą na chwilę chociażby rozstać się ze szczoteczką do zębów, to ja prawdę mówiąc, nie pojmuję).

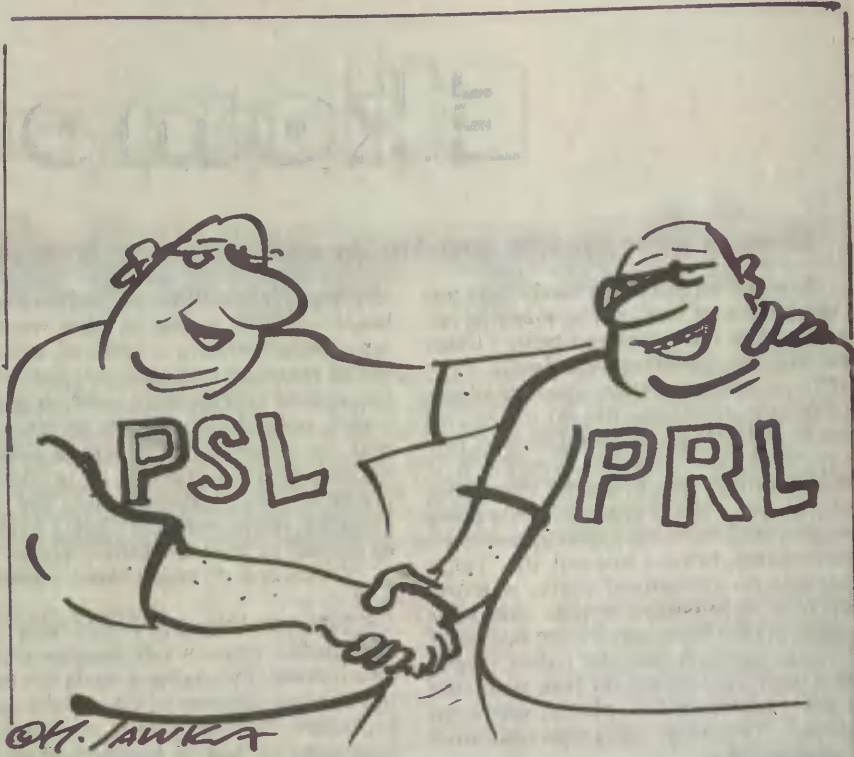
To prawda, ten zwyczaj chłustań na prawo i lewo nieczystościami wiąże się z bezpowrotnie minioną epoką, ale zdaje mi się, że udało nam się pozostawić daleko w tyle byłego rzeczniaka rządu - Jerzego Urbana, ten przynajmniej starał się, by być dowcipnym, niekiedy pozwalał sobie na złośliwości, niekiedy posługiwał się trudną formą ironii. Ale jako się rzekło - to bezpowrotnie miniona przeszłość; na co komu dzisiaj ironia, skoro cenzury już nie ma, skoro można powiedzieć wszystko, co się myśli o innych. A w zasadzie o innych myśli się to, co inni myślą o nas. Jeżeli ktoś mógłby zrzucić tutaj pewne ubóstwo myślowe, to powinien sobie uświadomić fakt elementarny: my przecież dopiero budujemy od podstaw naszą młodzieżką demokrację, pod względem kultury po-

litycznej znajdujemy się gdzieś na etapie wczesnego pantofelka; dlatego stwierdzenia, że ktoś jest „świnia” lubo też „złodziejem” (pytanie na inteligencję: o kim, spośród postaci publicznych tego nie mówiono) odczytać należy jako komplement pod adresem oponenta, ostatecznie jednak przynajmniej się mu jakieś miejsce w hierarchii stworzeń.

Naturalne, acz skrywane wstydlive skłonności gatunku homo sapiens do babrania się w nieczystościach (a któż z nas nie lubi patyczkiem górienka własnego albo i cudzego rozgrzebać?) w Polsce znalazły niezłą pożywkę w wypowiedziach autoritetów moralnych, przedstawicieli władz państwowych i kościelnych, co tylko dorwał się publicznie do głosu, to pomyjami chłustał. I tak musi być na obecnym etapie budowy naszej młodzieżkiej demokracji, to dopiero początek.

Zaopatrzwszy się przeto w podręczne kubły na nieczystości nie powinniśmy zapominać o przyszłości. Dobrze jest zacząć już dzisiaj oszczędzanie docelowo; wcześniej czy później będzie sobie trzeba sprząść spory samochód asenizacyjny, może by tak pomyśleć od razu o milicyjnych polewaczkach z sikawkami, które grodzie w zapomnieniu rdzewieją.

Inaczej po prostu utoniemy w odchodach, które zwykło się określać mianem dysput politycznych i kampanii wyborczych.



Prezes-kombajn

Były prezes TVP Janusz Zaorski, doradzający obecnie prezydentowi w temacie media, postanowił znów błysnąć jako reżyser filmowy. W tym celu, niezupełnie zgodnie z przepisami, zawarł umowę ze swymi byłymi podwładnymi z telewizji publicznej na 15 scenariuszy serialu pt. „25 (k)latek” i za pierwsze osiem zainkasował już 1 miliard 120 milionów złotych! Wypłatę za pozostałe siedem odcinków dzieła, w którym J. Zaorski występuje jako reżyser, autor scenariusza oraz główny aktor wstrzymano.

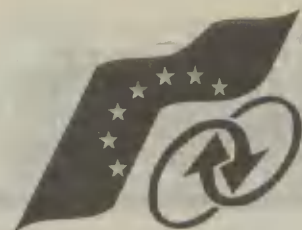
Uprzejmie donoszę...

Panie redaktorze!

Jechałem sobie niedawno, panie redaktorze, kolejką elektryczną, wyglądałem przed okno i nagle rzuciło się w moje oczy hasło wysmarowane na płocie - „LECHU KING”. Wielkich szkół to ja nie mam, panie redaktorze, ale niepełne uniwersyteckie, wieczorowe, marksistowsko-leninowskie - mam, no to zrozumiałem treści polityczne: ktoś znowu podpuszcza naszego Lechu, żeby pchał palec między drzwi. Najpierw przeleciała mi przez głowę myśl: „może to sam Lechu zaczął wymalować?” Ale po analizie doszedłem, że to niemożliwe, bo jakby sam zaczął, to by było: „LECHU MARSZALEK”. Chyba jakiś głupol wymyślił sobie, że znowu będziemy pierwsi na świecie mając za króla praktyka. I tak sobie jechałem, jechałem i myślałem, że na prezydenturze jest dla Lecha za dużo roboty, a to całe popapraństwo na „górze” nie pozwala ziszczyć się prorocstwom, ulubionej rozrywce Lecha. Jakże by to sprawiedliwie było, ażeby codziennie w te słowa do narodu mógł przemówić: „JA, Lechu, to przewidziałem”. A co jest? Zaledwie raz na pół roku się sprawdza i to jeszcze, po bliźszym zbadaniu, okazuje się, że rację miał Michnik. W ogóle to za dużo gadania jest jak na możliwości praktyka. Gryziępiórstwo tylko czeka na każde słowo Lecha, aby później kabarety sobie urządzić albo „srebrne usta” mu wręczyć. Praktyk przecież jest i zawsze mu łatwiej kombinerkami kłapać niż ustami, choćby i złote były.

Kiedy opowiadałem to „POD BECZULKĄ”, chłopaki mnie wysłuchali ze zrozumieniem, panie redaktorze, nie powiem, ale „Ryż” popsuł mi całe wystąpienie. Zaczął się mądrzyć, że ja chyba niedowidzę, i że na płocie były deklaracje jakiegoś kibica, który hold składał swojej drużynie: LECHU. Zły byłem, panie redaktorze, jak cholera, ale chyba ta ryż morda miała rację, bo zaraz obok napisane było, co mnie się też dziwne wydawało, że „ARKA TO KUTWA”. Chyba faktycznie, panie redaktorze, ostryści spojrzania już nie mam albo zasnęły piszą niewyraźnie. Za mi tylko, że tyle myślenia na zmarnowanie poszło.

Uczciwy Obywatel

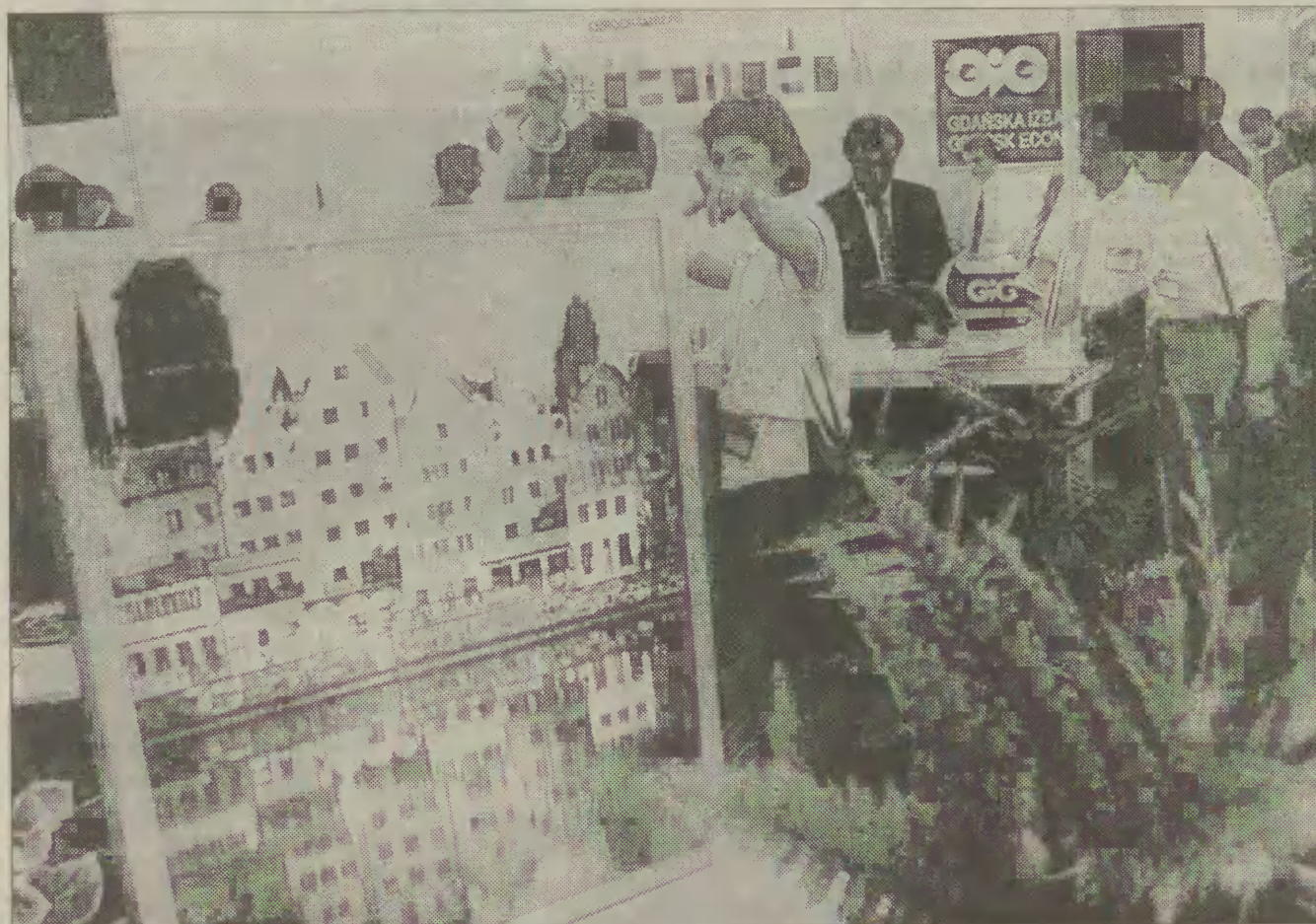


Europartenariat Polska 1994

Największa impreza gospodarcza, jaką kiedykolwiek zorganizowano w Polsce, za nami. Po Europartenariacie Polska 1994, wielkim spotkaniu przedstawicieli dwóch tysięcy firm z całego świata, jesteśmy jakby bliżej Wspólnoty Europejskiej. W gdyńskim World Trade Centre pobiło wszelkie dotychczasowe rekordy pod względem liczby przedsiębiorstw i osób, uczestniczących w Europartenariatach. Korzyści z tysięcy rozmów przeprowadzonych podczas imprezy, powinny być znaczne, choć efekty nie będą widoczne od razu.

Ciesząc się z sukcesu, pamiętajmy i o cieniach. Bałaganu na dużą skalę, jaki w czwartek rano panował na terenie WTC, w szczególności w salach recepcyjnych, można było uniknąć. Niektórzy przybysze (nie tylko z zagranicy) długo miotali się po halach, nie mogąc zdążyć na umówione spotkania. Także Gala Evening w Sopocie nie spełniła swego zadania. Należy sądzić, że VIP-y doskonale bawili się w swoim gronie (w wydzielonych pomieszczeniach). Reszta, niestety, nikt się specjalnie nie przejmował. Dlaczego na teren przy mołu wpuszczono dwa razy tyle ludzi, ile było zaproszonych gości?

(s)



Fotografował
Maciej Kostun



Ceresit

- Kleje do glazury i terakoty
- Spoiny białe i kolorowe
- Masy samopoziomujące
- Tynki mineralne strukturalne
- Zaprawy wodoszczelne
- Gipsy i szpachlówki
- Farby
- Siatka do dociepleń
- Klej do styropianu
- Cementy szybkowiążące

KURTOWNIA - PRZEDSTAWICIEL PRODUCENTA:
GDAŃSK, UL. STRUGA 16 (WJAZD OD UL. ŁOSTOWICKIEJ)
TEL. KOM. 0-90503119

Henkel

LEŻNO
UL. MAJKOWSKIEGO 4
TEL./FAX 81-87-81

Stowarzyszenie Odbudowy
Gotyckiego Kościoła Św. Jana
w Gdańsku
80-837 Gdańsk, ul. Straganiarska 20/22,
tel. 31-27-31

ogłasza

przetarg na opracowanie dokumentacji wzmocnienia posadowienia filarów i ścian zewnętrznych kościoła św. Jana w Gdańsku przy ul. Świętojańskiej.

Firmy, które pragną wziąć udział w przetargu powinny złożyć pisemne zgłoszenia do dnia 15.06.1994 r. w siedzibie

Stowarzyszenia wraz z:

1. Krótką informacją o firmie
2. Referencjami
3. Kosztorysem projektu
4. Harmonogramem prac

Przetarg zostanie rozstrzygnięty w ciągu 5 dni tj. do dnia 20.06.1994 roku.

Informacji szczegółowych o przedmiocie przetargu udziela się w siedzibie Stowarzyszenia.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta i prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami.

67421

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ GDYŃSKA



Głosuj na nas!

40286

EVEREST SA Gdynia, ul. Łużycka 2

posiada DO WYNAJĘCIA:

WOLNE POWIERZCHNIE UŻYTKOWE
NA CELE:
BIUROWE I MAGAZYNOWE

DO SPRZEDANIA:

Prawo wieczystej dzierżawy działki utwardzonej nr 329 o powierzchni 2471 m kw. pod zabudowę przemysłową. Lokalizacja: Gdynia, ul. Łużycka 1/3. Szczegółowych informacji udziela: Dział Administracyjno-Gospodarczy, pokój 223, tel. 26-10-05, wew. 323.

tem

CENTRUM
Chłodnictwa i Gastronomii

Gdańsk - Zaspia ul. Hynka 73
tel./fax 56-96-91

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻANIE
**SKLEPÓW, BARÓW,
PIZZERII, RESTAURACJI**

Gdańska Spółdzielnia Pracy

„OŚWIATA - LINGWISTA”

**zaprasza dzieci i młodzież
na obóz
do Somni k/Bytowa**

- turnusy 14-dniowe
- domki campingowe
- zajęcia sportowo-rekreacyjne
- całonocny spływ kajakowy
- możliwość nauki i doskonalenia języków obcych, jazdy konnej, żeglarsstwa, samoobrony, tańca, tenisa

Informacje: Gdańsk, ul. Malczewskiego 51

tel. 32-98-88

tel./fax 32-49-71

R-425/32

Urząd Skarbowy w Łęborku

podaje do publicznej wiadomości,
że w dniu 16 czerwca 1994 r. o godz. 11.00
odbędzie się I licytacja ruchomości
należących do Przedsiębiorstwa Zagranicznego "CORPEX"
w upadłości w Łęborku, ul. Czołgistów 5,
obecnie znajdujących się na zapleczu Stacji Paliw
w Stężycy k/Kościerzynie.
Licytacja odbędzie się na zapleczu Stacji Paliw
w Stężycy (kierunek - Gostomie).

1. Samochód "NYSIA" F-522, r. prod. 1991, nr rej. SGR 1931,
2. Autobus "AUTOSAN" H 9-015, r. prod. 1976, nr rej. SGR 3029,
3. Przyczepa do dużych, r. prod. 1986, nr rej. SLT 0624,
4. Żuraw na podwoziu sam. "STAR" 28, r. prod. 1984, nr rej. SGR 1018,
5. Koparko-spych. "BIAŁORUS", r. prod. 1983, nr rej. SPR 7498,
6. Wózek podnośnikowy GWP 2009 nie rejestrowany,
7. Obrabiarka do drewna (obtaczarka wałków) DNAA - szt. 2,
8. Wciągarka budowlana WBT 6-600, r. prod. 1991,
9. Szlifarka dwutarczowa DZTA-63, r. prod. 1990,
10. Ostrzarka do kołków DNCA,
11. Agregat sprężarkowy ED, r. prod. 1989,
12. Wiertarka stołowa WSS 25, r. prod. 1990,
13. Gwintownica do rur ręczna "Prokom",
14. Spawarka transformatorowa,
15. Barakowóz - 4 szt.

cena szacunkowa 35 000 000 zł
cena szacunkowa 25 000 000 zł
cena szacunkowa 15 000 000 zł
cena szacunkowa 35 000 000 zł
cena szacunkowa 25 000 000 zł
cena szacunkowa 51 600 000 zł
cena szacunkowa 137 200 000 zł
cena szacunkowa 24 200 000 zł
cena szacunkowa 18 200 000 zł
cena szacunkowa 6 600 000 zł
cena szacunkowa 7 800 000 zł
cena szacunkowa 4 800 000 zł
cena szacunkowa 250 000 zł
cena szacunkowa 650 000 zł
cena szacunkowa od 4 100 000 zł do 11 200 000 zł.

Cena wywoławcza na I licytacji wynosi 3/4 ceny szacunkowej.

Uczestnicy licytacji zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny szacunkowej przed przystąpieniem do licytacji do rąk pobyrcy skarbowego do godz. 11.00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w godz. 9.30 - 10.30 na zapleczu Stacji Paliw w Stężycy.

Zastrzega się prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyny.

R-1163



Gdańskie Instalacje Sanitarne GIS SA, 80-557
Gdańsk, ul. Narwica 2
ogłaszają przetarg nieograniczony
na sprzedaż:

1. Zamiatarka spalinowa ZS-13, rok produkcji 1984, nr silnika 937705, nr podwozia 1417.
Cena wywoławcza 19 500 000 zł.
2. Samochód dostawczy ZUK A-07, rok produkcji 1963, nr silnika 797306, nr podwozia 02860.
Cena wywoławcza 7 440 000 zł.
3. Samochód NYSIA-TOWOS, rok produkcji 1985, nr silnika 843668, nr podwozia 289665.
Cena wywoławcza 4 550 000 zł.
4. Samochód dostawczy ZUK A-11B, rok produkcji 1981, nr silnika 863928, nr podwozia 355421.
Cena wywoławcza 7 260 000 zł.
5. Samochód dostawczy ZUK A-11B, rok produkcji 1988, nr silnika 837278, nr podwozia 480812.
Cena wywoławcza 7 364 000 zł.
6. Samochód dostawczy ZUK A-11B, rok produkcji 1988, nr silnika 1015876, nr podwozia 493858.
Cena wywoławcza 8 025 000 zł.
7. Przyczepa ciągnikowa - dłuzca, rok produkcji 1973.
Cena wywoławcza 2 000 000 zł.
8. Naczepa samochodowa ND-160, rok produkcji 1977, nr 559.
Cena wywoławcza 6 000 000 zł.
9. Ciągnik URSUS C-360, rok produkcji 1984, nr silnika 3465 H, nr podwozia 524293.
Cena wywoławcza 12 000 000 zł.
10. Żuraw samochodowy ZSH-6, rok produkcji 1974, nr silnika 74021, nr podwozia 29999.
Cena wywoławcza 18 500 000 zł.
11. Wózek widłowy DV-173332 Z, rok produkcji 1979, nr fabryczny 37969-1878.
Cena wywoławcza 6 000 000 zł.
12. Wózek widłowy GPW-2501, rok produkcji 1981, nr podw. 879305.
Cena wywoławcza 13 400 000 zł.
13. Wózek platformowy WNA-1320, rok produkcji 1986.
Cena wywoławcza 6 500 000 zł.
14. Samochód dostawczy ZUK A-07, rok produkcji 1973, nr silnika 1074741, nr podwozia 89481.
Cena wywoławcza 7 087 000 zł.
15. Ciągnik siodłowy JELCZ C-342, rok produkcji 1990, nr silnika TT 89110244, nr podwozia 19427.
Cena wywoławcza 32 760 000 zł.
16. Samochód NYSIA - osobowa, rok produkcji 1989, nr silnika 144993, nr podwozia 361549.
Cena wywoławcza 8 840 000 zł.

Ceny wywoławcze nie obejmują podatku VAT.

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać w dniu przetargu od godziny 7.00 zgłaszając się do Działu Głównego Mechanika.

Nadmieniamy, że nie uzupełniamy braku w opisie.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 lipca 1994 r. w stołówce przedsiębiorstwa przy ul. Narwica 2 o godz. 11.00.

W przypadku niedościsła do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.00.

Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w dniu przetargu do godz. 10.00.

Różnice pomiędzy wpłaconym wadium a wyliczoną ceną wygrywający przetarg wpłaci gotówką w ciągu 7 dni po przetargu w kasie Spółki.

GIS SA zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

31388

Zarząd Gminy Kartuzy

ogłasza
przetarg ofertowy

na wykonanie kompleksowej dokumentacji technicznej terenu Kąpieliska Miejskiego w Kartuzach przy Jeziorze Klasztornym Dużym wg posiadanej koncepcji zagospodarowania tego terenu.

Termin składania ofert w zalakowanej kopercie w sekretariacie UG upływa z dniem 25 lipca 1994 r.

Przetarg odbędzie się 26 lipca 1994 r. o godz. 11.00 w sali 105 Urzędu Gminy.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

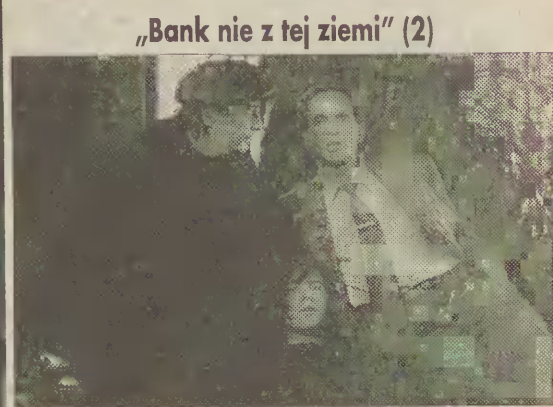
R-1156

MM REDAKCJA NIE ODPOWIAZA ZA TREŚĆ ZAMIESZCZANYCH OGŁOSZEŃ - BIURA OGŁOSZEŃ: Gdańsk, tel./fax 31-80-62, tel. 31-50-41 w. 209, 169; Gdynia, tel. 20-08-32; Elbląg, tel. 32-50-80, 32-70-94

TV 1	TV 2	TV POLONIA	TELE TOP	SKY ORUNIA	TV 3
7.00 Rondo - magazyn informacyjno-gospodarczy 7.20 Rynek - Agro 7.45 2 Polsk. - magazyn reporterów 8.05 Program publicystyczny 8.25 Wszystko o dżale 8.50 Program dnia 9.00 Wiadomości 9.10 „Ziarno” - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców 9.35 „5-10-15” oraz film z serii „Tajna misja” 11.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” - „Kpt. Cousteau żegluguje po Mississippi. Mississippi przyjazna czy niebezpieczna?” - film dok. prod. francuskiej 11.40 Akcja Julia 12.00 Wiadomości 12.10 Pół godziny dla rodziny - Droga 12.40 „Panie na planie” - teleturniej 13.15 Studio sport - Apetyt na zdrowie 14.00 Walt Disney przedstawia „Goofy i inni” 15.15 Wiosenne MTV 15.35 Teatr Wspomnień Pierre A. Beaumarchais „Wesele Figara” - reż. Czesław Wolffejko wyk. Andrzej Zaorski, Barbara Słotysik, Edmund Fetting, Krystyna Janda [spektakl z 1977 r.] 17.00 Teleexpress 17.20 Retransmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji uroczystej przysięgi żołnierzy służby zasadniczej przed prezydentem - zwierzchnikiem sił zbrojnych 18.10 „Bank nie z tej ziemi” /3- „Srebrnik - czyli karta kredytowa serial prod. polskiej 19.00 Małe wiadomości DD 19.10 Wieczorynka - „Wyspa Niedźwiedzi” 19.30 Wiadomości 20.00 Polskie ZOO 20.30 „Sok z zuka” /Beetlejuce/ - komedia prod. USA / 1988 r., 89 min / reż. Tim Burton wyk. Alec Baldwin, Geena Davis, Michael Keaton [emisja z teletekstem] 22.00 Wiadomości 22.15 Kariery, bariery - Adam Michnik 23.30 Sportowa sobota 23.45 „W obronie córki” /Father, s revenge/ - film fab. prod. USA / 1990 r., 93 min / reż. John Herzfeld wyk. Brian Dennehy, Joanna Cassidy, Helen Patton 1.20 Nocny odlot - pr. rozrywkowy 2.20 „Pamięć Leili” - film fab. prod. USA / 1982 r., 78 min / reż. Ulli Lommel wyk. Suzanne Love, Keir Dullea, Vera Miles 3.35 Zakończenie programu	7.30 Panorama 7.35 „I matura i chęć szczerą” 8.00 „Ulica Sezamkowa” 9.00 Tacy sami - program w języku migowym 9.20 Nauka języka migowego /36/ 9.35 Wspólnota w kulturze 10.05 „Jan Lechoń” - film dok. 10.25 „Witaj Hiszpano!” - teleturniej 10.40 Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaka 11.00 „Wiek tańca” /2/, Balet klasyczny od romantyzmu do neoklasycyzmu - serial dok. prod. francuskiej 12.00 Akademia Filmu Polskiego - „Zbyszek” film montażowy z 1969 roku reż. Jan Łaskowski 13.20 La la mi do, czyli porykiwania szarpidutów 14.00 Listy z Europy 14.30 Zwierzęta świata - „Dzika Ameryka” - Fascynujące ryby” - film dok. prod. USA 15.00 Pytanie o Polskę - Rząd czy samorząd? - pr. z udziałem Michała Straka, ministra, szefa urzędu rady ministrów 15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego 16.05 Panorama 16.05 Wielka gra - teleturniej 17.05 „Pełna chata” /85/, „Rybka zwana Martin” - serial komediowy prod. USA 17.30 Do trzech razy sztuka 17.55 Studio Dwojki 18.00 Panorama 18.03 Program lokalny 18.30 „Gra” - teleturniej 19.00 Artysci Dzieciom - relacja z widowiska cyrkowego 20.00 Sport 21.00 Panorama 21.25 Słowo na niedzielę 21.30 Sobótka na Błoniach 21.40 Konkurs Eurowizji Młodych Muzyków - studio festiwalowe 22.05 Pewnego razu na Dzikim Zachodzie „Daleki kraj” - western prod. USA / 1955 r., 94 min / reż. Anthony Mann wyk. James Stewart, Ruth Roman, Corinne Calvet 23.40 Sobótka na Błoniach 0.00 Panorama 0.10 Muzyczny blok Dwojki Złote lata 70-te Budka Suflera /3/ fragmenty koncertu z 26 września 1.20 Billy Cobhama i Huck Mangione na Targach Midem '89 3.20 Zakończenie programu	8.00 Powitanie 8.05 Apetyt na zdrowie - magazyn sportowo - rekreacyjny 8.50 Hity satelity 9.10 Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców 9.35 Filmy polonijne 10.20 Zaproszenie do Polski dla dzieci 10.50 Na polską nutę - program dla dzieci 12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.20 Teatr Rozmaitości: Wieczory z Panem Paskiem (cz. 2) „Szabla - grunt” - autor Jan Chryzostom Paskiewicz, reż. Marek Okopiński 13.20 Filmy przyrodnicze: „Czas przebudzenia” - Księga przyrody Włodzimierza Puchalskiego „Łoś” - film Jana Walenciaka 14.00 Telesport 15.00 „Czterdziestolatek - 20 lat później” /10/ - serial TVP 15.50 Program dnia 16.05 Magazyn polonijny 16.50 Transmisja sportowa - Mecz o Mistrzostwo Polski w piłce nożnej 18.50 Muzyczna Jedynka 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 „Rodzina Kanderów” /10/ - serial TVP 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 „Misja specjalna” - film fab. reż. Janusz Rzeszewski 0.10 Program na niedzielę 0.15 Kariery, bariery 1.10 Szansa na sukces - program rozrywkowy 2.05 Zakończenie programu	5.35 „Riptide” - serial sensacyjny 6.30 „Jolanda” - serial obyczajowy 7.20 Teledyski 8.00 Puls miasta 8.15 „Yattaman” - serial animowany 8.45 „Sally czarodziejka” - serial animowany 9.05 „Bia - czarodziejka wyzwanie” - serial animowany 9.30 „Riptide” - serial sensacyjny 10.30 „Maria” - serial obyczajowy 11.25 Magazyn muzyczny 12.15 „Ciepłe z miłości” - serial 13.30 Samorząd '94 14.00 Teledyski 14.15 Drożdża II, III 14.45 Teledyski 15.05 Etiuda 15.15 Talk show 15.45 Magazyn o sztuce 16.00 Samorząd '94 16.15 „Yattaman” - serial animowany 16.45 „Sally czarodziejka” - serial animowany 17.05 „Bia - czarodziejka wyzwanie” - serial animowany 17.30 Puls miasta - serwis informacyjny 17.50 Samorząd '94 18.05 „Riptide” - serial sensacyjny 19.05 „Maria” - serial obycz. 20.00 „MacGyver” - serial sens. 21.55 Puls miasta 22.15 „Blask na wschodzie” - wojenny, USA 1943 0.20 Puls miasta 1.00 Ostatni zachód słońca - western 3.00 Teledyski 17.00 „Popeye” - film anim. 17.35 Konkurs dla dzieci 17.40 „Kimba - biały lew” (6) 18.05 „Jaś Sadownik” - serial 18.30 „Santa Barbara” - serial 19.20 Konkurs filmowy 19.25 Lista przebojów 20.00 „Lewca zbiegów” - film, USA, reż. Robert Ginty 21.35 Notatnik filmowy 22.05 „Monstrum” - horror, USA 23.30 Co nas czeka?	7.00 Nasi goście 7.45 M-3 - Magazyn Muzyczny 8.45 Dzień dobry Trójmiasto 9.00 Zapowiedź programu 9.05 „Dziwne przygody Koziołka Matołka”, cz. 9 i 10 9.30 Nasi goście - prowadzi Małgorzata Zalewska (zaśle) 10.20 Giełda pracy 10.30 „Baśnie i waśnie”, cz. 9 i 10 - film animowany 10.55 Program dnia 11.00 Psycholog bez rogów - program Moniki Jarząbek 11.25 Zakupy w Mango 11.55 W samo południe - serwis informacyjny 12.05 Giełda pracy 12.10 Notatnik konsumenta 12.15 „Trędowata” - melodramat - prod. pol., reż. J. Hoffman 13.55 Na dużym ekranie - magazyn premier kinowych 14.30 Na kręciakach świata - pr. podróżniczy M. Kochanicy 15.00 Nowiny i pogoda 15.15 Giełda pracy 15.20 Wybory * Czerwiec '94 15.50 M-3 - Magazyn Muzyczny Młodych 16.30 „Dziwne przygody Koziołka Matołka”, cz. 9 - film 16.45 Zapowiedź programu 16.50 Baw się razem z nami 17.05 „Dziwne przygody Koziołka Matołka”, cz. 10 17.20 Rozmowy o zdrowiu 17.50 Notatnik konsumenta 17.55 Pielęgnacja niemowląt (ciągła, kalendarz szczepień) 18.40 Światowy dzień ekologii 19.00 „Wielka majówka” - film przygodowy TVP 20.35 Program dnia 20.40 Wybory * Czerwiec '94 21.15 Zakupy w Mango 22.10 Telewizyjny koncert żyć 22.55 Jak mija weekend? - sonda 23.05 Telewizyjny koncert żyć 0.00 Program na jutro 0.10 „Nočna pułapka” - thriller prod. USA (1993), reż. David A. Prior 1.45 Dyskoteka??? 2.50 Zakupy w Mango 3.15 Nasi goście 4.00 M-3 - Magazyn Muzyczny 5.00 Tygodnik sopocki - program Piotra Skurzyńskiego 5.30 M-3 - Magazyn Muzyczny Młodych 6.30 Rozmowy o zdrowiu - program Alicji Skurzyńskiej	8.00 TV Polonia 10.50 Program dnia 11.00 „Ania z Zielonego Wzgórza” 12.15 World Cup '94 - odc. ostatni 12.45 Gdzieś w Europie - program public. 13.35 Gillette Sport (powt.) 14.00 Życie kolorowo - program o Małgorzacie Rudowskiej - gimnastyce 14.10 Co, gdzie, kiedy w Trójmieście 14.25 „Wielka Brytania od środka” - film dok. odc. 17/26 15.00 „Nietykalni” - serial USA, odc. 1 (26) 16.00 Program dnia 16.05 Panorama 16.10 Muzyczny quiz M. Pucylo 16.35 „Prawdziwa historia o...” - serial animowany dla dzieci 17.00 Teleexpress 17.15 Proboszcz w Piaskach 17.50 Cienie życia 18.03 PANORAMA 18.30 „Partnerzy” - serial sens. (powt. z piątku) odc. 19/24 19.30 TV Polonia 14.20 Wielkie filmy dawnych lat: „Anna Karenina”, Wielka Brytania 1948, reż. Julien Duvivier, wyk.: Vivien Leigh, Ralph Richardson, Kieron Moore, Hugh Dempster 16.20 Goście studia Pol-Sat 16.30 „Szpital miejski”, odc. 11 - serial obyczajowy 17.30 „Capital City”, odc. 19 - serial obyczajowy 18.30 Między nami smakoszami 19.00 Informacje 19.20 Angielski dla biznesmenów 19.30 Nie tylko koncert 20.00 „Szpital miejski”, odc. 2 - serial obyczajowy 20.58 Informacje 21.00 Koncert rockowy 22.30 Informacje i biznes informacie 22.50 Angielski dla businessmenów 23.00 „Różowa seria”, odc. 6 - „On i ona” - serial francuski 23.30 Z cyklu „Potwory”, odc. 40 0.00 Nie tylko koncert 0.30 Pożeganie

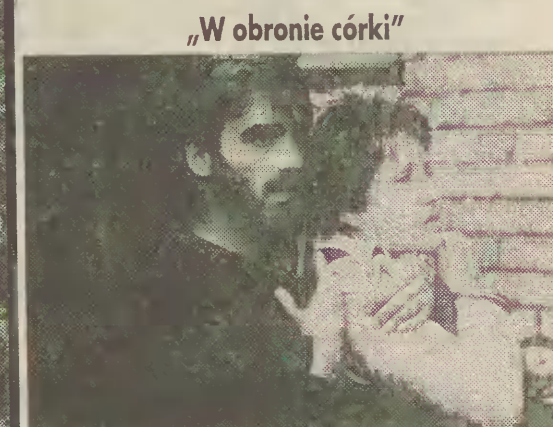
PROponujemy

„Wesele Figara”
Teatr Wspomnień
Bohater jednej z najgłośniejszych komedii w historii teatru swą sławę zawdzięcza głównie... Mozartowi. Toteż zrozumiała była radość polskiego tłumacza, Tadeusza Boya-Zełńskiego, że „odopierzył” dzieło Beaumarchais'go. Trudno wyobrazić sobie dzisiaj, że 200 lat temu perypetie Figara mogły wywoływać niebywale emocje, a idea sztuki mogła wydawać się wyrotowa i niebezpieczna. Dzisiaj dawne „ostrze idące” stępiło się zupełnie. Pozostała intryga komediowa.



„Bank nie z tej ziemi” (2)
Serial komediowy. Ewa, za zgodą Leokadii, wdowy po przedwojennym bankierze, zajmuje dawny gabinet dyrektora banku. Zaatakowana przez zbiorów, których wynajął Gert, ledwie uchodzi z życiem. W ostatniej chwili dzwienic ratuje ją opresja Leokadia. Próba przejęcia srebrnika przez bandziorów kończy się niepowodzeniem.

„Sok z zuka”
Reżyser Tim Burton (ur. 1960) jest wielkim wielbicielem filmów grozy i animowanych opowieści Disneya. Zaczynał od filmów krótkometrażowych i animowanych. Adam i Barbara Maitland (Baldwin i Davis) są świeżo poślubionym małżeństwem. Wkrótce giną w wypadku samochodowym. Ich duchy są zrozpaczone, gdy dom, w którym mieli zamieszkać, zostaje sprzedany wulgarnym nuworzom Deetom (O'Hara i Jones). Maitlandowie postanawiają porządną intruzów nastraszyć, by opuścili posiadłość.



„W obronie córki”
Nie bez racji nazwano go „ostatnim twardym facetem w starym stylu”, ja jego aktorstwo porównano ze stylem gry Lee Marvin'a. Brian Dennehy (ur. 1939) nie musi grać twardych facetów - on sam nim był i jest. Służył przeciw trzy lata w Wietnamie w „zielonych beretach”, był dwukrotnie ranny. Katrin Hobart (Patton), młoda stewardesa, zostaje porwana wraz z całą załogą amerykańskiego samolotu na lotnisku we Frankfurcie. Terrorysty z grupy Październik żądają uwolnienia swoich towarzyszy...



„Zbyszek”
Akademia Filmu Polskiego
Próba wyjaśnienia fenomenu Zbyszka Cybulskiego (ur. 1927), aktora zmarłego tragicznie 8 stycznia 1967 roku. Cybulski, zwany „polskim Jamesem Deanem”, zagrał postać zakąsnionego żołnierza AK w „Popiele i diamentach” (1958) Andrzeja Wajdy i stał się idolem nie tylko młodego pokolenia. Grał przeważnie ludzi niezwykle



„Artyści - dzieciom”
16 kwietnia w Cyрку Wielkim w Warszawie odbyła się jedna w swoim rodzaju impreza, w której wybitni polscy aktorzy wystąpili jako cyrkowcy. Do występów przygotowali ich artyści areny. Dochód przekazano na rzecz olimpiad specjalnych dla dzieci i Domu Aktora Weterana w Skolimowie. Cztery odcinki relacji z tego widowiska prezentują wszystkie numery cyrkowe. Część druga - w niedzielę, o godz. 19.00. Na zdjęciu Piotr Fronczewski.



„O twoją skórę, gline’
Francuski film sensacyjny. Byli policjant, który zrażony szereząc korupcję porzucił służbę, jako prywatny detektyw otrzymuje zadanie odnalezienia niewidomej dziewczyny... WYST.: Alain Delon, Anne Parillaud, Michel Aulclair, Jean-Pierre Darras i in.

SAT 1	DSF	EUROSPORT	DISCOVERY	MTV	NBC SUPER CHANNEL
10.15 „Świat gier” - magazyn 10.45 „Ale kino” - komedia, USA, reż. Stanley Donen (102 min) 12.45 „Bila z Baltimore” - komedia, USA 1979, reż. Robert Ellis Miller (92 min) Doświadczony amator bilardu postanawia udowodnić swą wyższość nad zawodowcem... 14.30 „Harry and Walter Go to New York” - komedia kryminalna, USA, reż. Mark Rydell, (107 min) 16.30 „5 x 5” - teleturniej 17.00 „Idź na calość!” - teleturniej 17.55 „Gra o miliony” - losowanie wygranych 18.00 Studio sport: piłka nożna 18.30 „Catwalk” - serial 19.20 Wiadomości 19.30 „Kolo fortuny” - teleturniej 20.15 „Koncert życzeń - gwiazdy muzyki ludowej” 22.00 „Mann-o-Mann” - show 23.00 „Mniszka Antonia” - włoski film erotyczny, 1972 (76 min) 0.20 „Madame Claude” - franc. film erotyczny, 1977	7.45 Wiadomości sportowe (powt.) 8.30 Wiadomości sportowe (powt.) 9.30 Siatkówka: Liga Światowa - mecz (Niemcy - Korea Południowa) (powt.) 11.30 Trening z DSF (powt.) 12.00 Magazyn sportowy 12.00 Magazyn sportów motorowych (powt.) 14.00 Magazyn sportowy (powt.) 14.30 Tenis: turniej ATP w Queens - półfinał (na żywo) 18.30 Tenis towarzyski: turniej w Francji (powt.) 19.30 Wyścigi samochodowe: Puchar ADAC (najważniejsze wydarzenia) 20.00 Siatkówka: Liga Światowa - mecz (Niemcy - Korea Południowa) (na żywo) 22.00 Golf: Honda Open (najważniejsze wydarzenia) 23.00 „Ring wolny”: wrestling mężczyzn (WCW) 0.00 Magazyn sportowy (powt.) 1.00 Wyścigi motocyklowe w Salzburgu (powt.)	8.30 Gimnastyka 9.00 Piłka nożna: mecze - Kanada - Brazylia, Kanada - Hiszpania, Kanada - Niemcy 10.30 Formula 1: GP Kanady - 1 trening czasowy (najważniejsze wydarzenia) 11.00 Magazyn wyścigów motocyklowych 12.00 Boks: walki zawodowców 13.00 Lekka atletyka: mityng w Saint Denis (najważniejsze wydarzenia) 15.00 Golf: Honda Open w Gut Kaden (na żywo) 17.00 Tenis: turniej ATP w Rosmalen - półfinał (najważniejsze wydarzenia) 19.00 Formula 1: GP Kanady - 2 trening czasowy (na żywo) 20.00 Tenis: turniej ATP w Rosmalen - półfinał (najważniejsze wydarzenia) 22.00 Boks: MŚ w wadze muszej - Jacob Matlala - Francis Ampofo (na żywo) 0.00 Magazyn żeglarski	17.00 Badania naukowe głębin jezior - film dok. 17.30 Piasek i pot: Maraton przez piasek pustyni, film 18.00 Drapieżniki: Nocne łowy króla zwierząt - serial przyrodni. 18.30 Obserwując naturę: Japońskie salamandry - serial przyrodni. 19.00 Łodzie podwodne: Rekiny ze stali - serial dok. 20.00 Szeleńce dyscypliny sportu - film dok. 20.50 Zamach na prezydenta Kennedy'ego - film dok. 22.30 Pacifica: Opowieści mórz południowych - serial dok. 23.00 Tajemniczy świat Artura Clarka: Zjawiska paranormalne - program popularnonaukowy 23.30 Tajemnice z życia maszyn: Zegarek kwarcowy - film 0.00 Poza rok 2000 - magazyn popularnonaukowy	8.00 „Letni, szalony weekend z filmem” - doniesienia z tegorocznego konkursu „Filmowych nagród MTV '94” oraz przypomnienie uroczystości wręczenia „Oscarów” 11.00 Mag. nowości filmowych 11.30 „YO! - RAP w MTV” 13.30 Nowości muzyczne 14.00 „Letni, szalony weekend z filmem” (cd.) 15.00 „Nagrody filmowe MTV '94” 17.00 „Zatańcz - Simone zaprasza”: gorące rytmy z różnych stron świata 18.00 Mag. nowości filmowych 18.30 Wiadomości 19.00 Europejska lista przebojów 21.00 „Bez prądu”: Mariah Carey 21.30 „Bez prądu”: 10 000 Maniacs 22.00 Soul i reggae w MTV 23.00 Nowości muzyczne 23.30 „Koncert na żywo”: Smashing Pumpkins 0.00 „Nagrody filmowe MTV '94” 2.00 „Beavis i Butthead” - serial 2.30 Marine przedstawia	11.00 „Rozmowy przy muzyce” - program na żywo 13.00 Magazyn informacyjny 14.00 Studio sport: zawody motorowe 17.00 Studio sport: historia formuły 1 17.30 Tydzień w baseballu 18.00 Magazyn informacyjny 19.00 Wiadomości ITN 19.30 „Ushuaia” - przegląd filmów podróżniczych 20.30 „Dateline” - magazyn problemów społecznych 21.30 „Styl życia” - magazyn ekologiczny 22.00 Wiadomości ITN 22.30 „Wieczór z Jay Leno” - show 23.30 Magazyn jazzowy 0.00 Sobotni wieczór filmowy: „Au Pair” - thriller, USA 1991, reż. Heinrich Dahms, (120 min) Młode małżeństwo zatrudnia opiekunkę do dziecka, która wkrótce zaczyna manipulować ich życiem...

